



Weekend

w Gorzowie

Szlakiem smoków, upiorów i legend

gorzów
PRZYSTAŃ



BULWAR - FOT. B. NOWOSIELSKI

Weekend w Gorzowie



FESTIWAL REGGAE NAD WARTĄ - FOT. ŁUKASZ TRZOSEK



MOTO RACING SHOW - FOT. M. KĄZMIERCZAK



ROMANE DYVESA - FOT. MATEUSZ KĄZMIERCZAK

Gorzów to miasto pełne życia i różnorodności. Zewnętrznemu obserwatorowi jawi się jako bogata mozaika ciekawych obiektów, zdarzeń i ludzi. Swoich mieszkańców i gości Gorzów bawi wieloma barwnymi, wartościowymi, często niszowymi inicjatywami i wydarzeniami kulturalnymi. Miasto ma spory potencjał „duchowy”. Odkrywany przez przybyszów naprawdę urzeka. Wszak Gorzów to specjalista od zadań nieszablonych: festiwali najbardziej wolnościowych gatunków muzycznych na świecie (reggae, jazz, muzyka romska), nietypowych mebli miejskich (pomniki gorzowian, niski punkt widokowy, Schody Donikąd), pionierskich i odważnych działań (Dzwon Pokoju, Scena Letnia, teatry ogródkowe, parada orkiestr dętych), restytucji zawodów rzemieślniczych i eko-upraw, działalności artystów miejskich, nietypowych sportów w mieście (żużel, boule, wioślarstwo). Wszystko to wyróżnia Gorzów wśród miast o podobnej skali.

Szlakiem historii i legend



Niewątpliwie architektonicznym symbolem Gorzowa Wlkp. jest wybudowany w XIII w. na romańskich fundamentach **gotycki Kościół Mariacki** (dzisiaj katedra pw. Wniebowzięcia NMP). Dominująca w panoramie miasta 53-metrowa wieża, dobudowana w XIV w., czyni świątynię, dzięki platformie widokowej, najlepszym miejscem obserwacyjnym Gorzowa Wlkp. czynnym (godz. 11.30, 13.00, 14.30, 16.00) od maja do października każdego roku. Aby tam dotrzeć, musimy jednak pokonać 186 stopni stromych schodów wiodących przez 7 poziomów, na których będziemy mieli okazję poznać historię miasta i świątyni.



KATEDRA - FOT. TOMEK CHWALISZ

Zanim to jednak uczynimy, warto przyjrzeć się niewielkim kulistym otworom w południowej elewacji kościoła, powstałym w średniowieczu na skutek krzesania ognia świdem ogniwym. Uzyskany płomień, jeśli został doniesiony do domu na zapalanej świecy w święto Wielkiej Nocy, gwarantować miał pomyślność i zdrowie dla krzeszącego i jego rodziny. Legenda, czy raczej anegdota, doszukuje się w owych owalnych wgłębieniach pamiątki po szczególnie uciążliwej pokucie za grzechy, polegającej na drażnieniu otworów palcem przez grzesznika. Na murze widać też ostre nacięcia po ostrzeniu szabel z późniejszego okresu. W bocznym wejściu południowej ściany korpusu głównego zachował się piękny, oryginalny, gotycki portal wejściowy z ościeżami. Przed wejściem do wnętrza świątyni przyjrzyjmy się jeszcze gwoździom wbitym w drzwi wejściowe. Znalazły się one tu w okresie I wojny światowej jako „potwierdzenie” wpłat na fundusz wojenny. Co zamożniejsi mieszczenie fundowali nawet ćwieki posrebrzane i pozłacane, które nie przetrwały jednak II wojny światowej, wydłubane zostały w 1945 r. przez Rosjan i pierwszych polskich osadników.

Po wejściu do kruchty wieży zauważamy po prawej tumbę grobową biskupa Teodora Benesza (1910-1958), a po lewej biskupa Wilhelma Pluty (1910-1986). Na tym grobowcu znajdują się słowa, jakie często powtarzał ten

duchowny i którymi się w swoim życiu kierował „Człowiek w człowieku umiera, gdy go już dobro uczynione nie raduje ani zło nie boli”. Obok fotoreportaż z wizyty papieża Jana Pawła II w 1997 r. w Gorzowie Wlkp. i polichromowany drewniany krucyfiks renesansowy z XVI wieku.

Do wnętrza górnych kondygnacji wieży dostaniemy się wejściem z lewej nawy bocznej. Znajdują się tam m. in. dwa pomieszczenia, które dawniej zajmował strażnik miejski. Jego zadaniem było bicie w dzwony oraz obserwacja miasta w celu ostrzeżenia mieszczan przed pożarami. Najstarsze dzwony wieży wykonano w 1448 roku. Jeden z nich (większy) został przedziurawiony przez piorun w 1708 r., drugi (mały) „Ave Maria” zachował się do 1945 roku. Charakterystycznym elementem wieży jest zegar, który wykonano w Hanowerze w 1899 roku.

We wnętrzu pseudobazylikowego kościoła znajdujemy się w jego najstarszej części – nawie głównej sąsiadującej z nawami bocznymi oddzielonymi ośmiobocznymi filarami, na których wspiera się strop krzyżowo-żebrowy. Światło dociera do świątyni poprzez witraże wykonane w 1966-67 roku wg projektu Wiktora Ostrzołka i Edwarda Kwiatkowskiego na 1000-lecie chrztu Polski. Tematem witraży prezbiterium jest siedem sakramentów świętych. W prezbiterium, sklepionym stropem gwieździstym ufundowanym przez Hansa Promnitta, znajduje się cenny renesansowy ołtarz z końca XVI wieku. W centralnej części tego tryptyku widnieje Golgota, poniżej Ostatnia Wieczerza, a w szczycie – prorok Jonasz w paszczy wieloryba. Boczne skrzydła tryptyku zajmują postacie apostołów z wcześniejszego gotyckiego ołtarza. Przy bocznych ścianach prezbiterium zwracają uwagę stalle z popiersiami 24 starców Apokalipsy. Nawę główną od ośmiobocznego prezbiterium oddziela na belce tęczowej gotycka grupa Ukrzyżowania Jezusa Chrystusa z Matką Boską i św. Janem – najstarszy XV-wieczny zachowany element wystroju świątyni. Warto zwrócić uwagę też na 3 belki tęczowe z XV w. oraz Pietę z początku XVI wieku.

W górnej części ośmiobocznej kolumny (na prawo od ołtarza), wspierającej strop żebrowy, znajduje się najstarszy (XIV w.)

SZACHOWNICA

Kolejną ciekawostką, jaką kryją mury świątyni, jest granitowa kwadra umieszczona tuż przy posadzce pomiędzy XII a XIII stacją krzyżową z wykutą szachownicą (7 pól na 4). Szachownice takie znajdują się zwykle przy portalach wejściowych lub na zewnętrznych ścianach i spotyka się je wyłącznie na terenie Brandenburgii, Pomorza i Ziemi Lubuskiej. Znaczenie i rola szachownicy jest do dziś owiana tajemnicą. Nasza szachownica jest wyjątkowa – jako jedyna ze znanych 97 znajduje się wewnątrz kościoła.

wizerunek herbu miasta – czerwony askański orzeł trzymający w szponach listki koniczyzny.

W XV wieku w kościele pojawiły się pierwsze organy. Powiększono je w 1617 roku o 12 registrów. Jednak w 1915 r. zamówiono w firmie z Frankfurtu „W. Sauer” nowe 40-głosowe organy. W zakrystii zachowały się dwa oryginalne gotyckie zworniki – jeden z motywem dwóch ptaków i drugi z motywem „Agnus Dei”.

Opodal, w cieniu kasztanowca, stoi **pomnik biskupa Wilhelma Pluty** autorstwa Czesława Dźwigaja, duszpasterza, który w pamięci gorzowian pozostał jako człowiek wielkiej troski o wiernych i ten, który nie bacząc na piętrzące się przeszkody, odnowił kościół Matki Boskiej Cierpliwie Słuchającej w Rokittenie – najbliższego gorzowianom sanktuarium maryjnego.

Kierując się w prawo w stronę Rynku, dostrzec możemy ślad po nieistniejącej dziś (ufundowanej przed 1385 r.) kaplicy p.w. św. Urbana. Jej miejsce istnienia oznaczono czerwoną cegłą w bruku przy kościele. Z tą kaplicą związana jest legenda mówiąca o mieszcce, która w latach wojen husyckich (1431-35) została posądzona o zdradę. Zarzucono jej, że wskazała polskiemu rycerzowi Władysławowi (polskie posiłki wspomagały wówczas husytów) tajne przejście zza murów, którego wyjście znajdowało się w kaplicy. Wymuszono na niej torturami przyznanie się do zdradzieckiego czynu i skazano na śmierć przez łamanie kołem. Straszliwy wyrok wykonano na Wzgórzu Wisielców (obecnie zbieg ulic Asnyka, Chopina i Konstytucji 3 Maja), gdzie

w średniowieczu wykonywano egzekucje. Od-tąd pojawiała się tu biała postać zaświadcza-jąca o swojej niewinności.

Po zwiedzeniu świątyni kierujemy się na południe w kierunku skweru, gdzie nie-wątpliwie zwróci naszą uwagę kwietny klomb w kształcie motyla. Wśród roślinności zieleńca odnajdziemy m. in. dekoracyjną odmianę zło-cistą cisa pospolitego, jałowiec cybiński oraz kłęk kanadyjski o oryginalnych, podwójnie pierzastych liściach. Za skwerem napotkamy wierną **rekonstrukcję tramwaju miejskie-go** zbudowanego specjalnie dla Landsberga w 1899 roku. Replika w dużej części wykonana jest z elementów drewnianych i oryginalnego podwozia typu Breme z lat 20-tych XX wieku. Dziś wóz odgrywa rolę punktu informacji tu-rystycznej. Nabyć tu można mapy, przewodni-ki, pamiątki związane z Gorzowem i okolicami, a także bilety na imprezy kulturalne.

Kierując się dalej na południe, przecho-dzimy obok dawnego sklepu „Arsenal” nazwa-nego tak na pamiątkę istniejącego w tym miej-scu niegdyś budynku XVIII-wiecznego arsena-łu wyburzonego w 1973 roku.

Dochodzimy do przejścia dla pieszych, by nim skierować się na drugą stronę ul. Bolesła-wa Chrobrego do grupy zieleni przy ul. Strze-leckiej, gdzie stajemy przed pomnikiem upa-miętniającym żużlowca. Dzieło autorstwa Andrzeja Moskaluka to siedzący na motocyklu żużlowym Edward Jancarz.

Kierujemy się deptakiem ul. Strzeleckiej, mijając po prawej dawny, z 1877 r. **budynek**

EDWARD JANCARZ

11-krotny reprezentant Polski w indywi-dualnych mistrzostwach świata na żużlu. Legendarny gorzowski żużlowiec przed-stawiony jest z plastronem Stali Go-rzów na piersi – klubu, z którym w latach 1965-1986 związał całe swoje sportowe życie. Dwukrotny mistrz Polski, trzykrot-ny zdobywca „Złotego Kasku”, II wicemistrz świata pozostał w pamięci gorzowskich ki-biców żużla na zawsze, bo po trosze kibicem żużla czuje się każdy gorzowianin.



MIEJSKIE CENTRUM INFORMACJI - E. CHRUŚCIŃSKA-JACKOWIAK

leżakowni piwa browaru Gustava F. Grossa, do mostku na Kłodawce. Nie przekraczając go, dochodzimy do niewielkiego **pomnika Ma-rii Konopnickiej**, która była patronką pierw-szej szkoły polskiej utworzonej w 1945 roku. Uczęszczało wówczas do niej... 183 uczniów. Nieco na prawo, nad brzegiem Kłodawki rośnie piękny okaz cyprysnika błotnego (238 cm ob-wodu). Drzewo iglaste (długowieczne, osiąga do 2000 lat!) pochodzące z Ameryki Północ-nej sprowadzono do Europy w połowie XVII w. dla ozdoby parków. Posiada charaktery-styczne niewielkie 2-2,5 cm szyszki i w star-szych okazach wyrastające z korzeni odrosty



POMNIK EDWARDA JANCARZA - E. CHRUŚCIŃSKA-JACKOWIAK

wychodzące na powierzchnię ziemi, których rolą jest zaopatrywanie korzeni w tlen.

Po drugiej stronie ulicy znajduje się eklektyczny budynek dawnego Cesarskiego Urzędu Pocztowego wybudowany w 1890 roku i wielokrotnie rozbudowywany. Widoczny z chodnika dziedziniec wewnętrzny był dawniej miejscem postoju dylżansów. Warto przejść przez obecny budynek poczty na drugą stronę, by stanąć przed jego elewacją frontową zdobioną dwoma jednoosiowymi ryzalitami. Bliższy głównemu wejściu poprzedzony jest portykiem z nadbudowaną wieloboczną wieżą zwieńczoną ażurowym, kopułowym hełmem. Jest to jedna z najpiękniejszych budowli eklektycznych naszego miasta.

Ul. Strzelecką dochodzimy do parkingu przed domem handlowym „Park 111”, gdzie stoi jedyna chyba w świecie rzeźba (autor Andrzej Moskaluk) poświęcona kloszardowi – bezdomnemu.

Dochodzimy do ul. Sikorskiego, gdzie znajduje się **klasycystyczny budynek** założonej w mieście w 1810 r. Łoży Wolnomularskiej



POMNIK SZYMONA GIĘTYGO – FOT. B. NOWOSIELSKI

Św. Jana pod Czarnym Orłem. Przebudowany w latach 90-tych XIX wieku budynek należał do wolnomularzy aż do 1935 roku. W jego elewację (na prawo od wejścia) wmurowano w 2006 roku pamiątkowy medalion poświęcony pamięci pierwszego starosty gorzowskiego Floriana Kroenke (1909-2004).

Oddalając się od centrum miasta, ul. Sikorskiego, przechodzimy obok



SZYMON GIĘTY

Może to dziwić, ale „Szymon Gięty” – Kazimierz Wnuk był osobowością wyjątkową. Do legendy przeszło wiele z jego żartów, jakie sprawiał gorzowianom i ówczesnej władzy komunistycznej. Dość powiedzieć, że w latach socjalizmu władze często prewencyjnie zamykały go w areszcie, bojąc się ośmieszenia np. święta robotniczego 1 maja. Mieszkańcy zaś pamiętają dni, kiedy Szymon Gięty rozkładał w centrum miasta swój namiot, by za drobną opłatą pokazać znajdującą się wewnątrz małpę. Zaintrygowani ciekawscy wchodzili do wnętrza, by zobaczyć tam... własne odbicie w lustrze. Innym razem były to ptaki egzotyczne, czyli... różnobarwnie pomalowane wróble. Takich postaci się nie zapomina – inicjatorem budowy pomnika był gorzowianin na stałe mieszkający w Kanadzie oraz inni mieszkańcy naszego miasta gorzowianie, a także „Gazeta Wyborcza”.



ODBICIE ZABYTKOWEJ KAMIENICY W OKNACH

spiętrzenia wody na Kłodawce i dochodzimy do **willi wybudowanej w 1903 r. w stylu secesji berlińskiej** wg projektu Karola Bengerta dla znanego landsberskiego inżyniera Hansa Lehmana. Dziś jest to część reprezentacyjna wybudowanej w 2008 roku nowocześniejszej

Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta. Budynek o secesyjnym wnętrzu, w którym funkcjonalne rozwiązania reprezentują modernizm. Wszystkie pomieszczenia skupiono wokół reprezentacyjnego dwukondygnacyjnego holu oraz klatki schodowej. Na parterze znajduje się pokój



właściciela połączony z gabinetem i jadalnią. Weranda od strony parku umożliwiała relaks z widokiem na zielen parku. Z dawnego wyposażenia wnętrza zachowały się schody z dekoracyjną balustradą, boazerie, wbudowane meble, latarnia, kaflowy kominek z wiklinową kratką, witraż ukazujący mieszczan w tradycyjnych strojach, żyrandol o kształcie obręczy, różne malowidła oraz dekoracje sufitów w postaci faset i rozet.

Po zwiedzeniu willi przekraczamy bramę **parku Wiosny Ludów** (dawną nazwą park cesarza Wilhelma 4,78 ha) – najpiękniejszego z miejskich parków. Założony został on w 1913 roku na łakach Kocha zakupionych przez miasto wokół dawnego stawu młyńskiego zasilanego wodami Kłodawki. Na początek warto skręcić w lewo przed budynek biblioteki do **pomnika cygańskiej poetki Bronisławy Wajs** o literackim pseudonimie Papusza.

PAPUSZA

Poetka przybyła w okolice Gorzowa Wlkp. w 1947 roku wraz z jednym z ostatnich wędrujących taborów cygańskich. Tematem jej poezji było życie Cyganów, ich obyczaje, przywiązanie do tradycji tego koczowniczego narodu i piękno przyrody. Wiersze jej wydano w dwu tomikach – „Pieśni Papuszy” i „Pieśni mówione”.



WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ - FOT. T. CHWALISZ

Stąd udajemy się na mostek (obok niego rośnie rzadki okaz klonu Ginnala pochodzący z Chin, Japonii i Korei), skąd rozpościera się ciekawy widok na porośniętą olchami wysepkę Stawu Kłodawskiego z gniazdami kaczek krzyżówek. Idąc dalej kasztanową aleją, mijamy (jeśli jest to okres letni) po prawej **zegar słoneczny** i setki różnobarwnych róż wielu odmian, które nadały parkowi potoczną nazwę „Park Róż”. Jest to doskonałe miejsce, by się zatrzymać i usiąść na jednej z ławeczek i odpocząć, obserwując pływające majestatycznie po stawie łabędzie. Warto w parku spędzić więcej czasu na spacerach alejami kasztanowców, platanów klonolistnych czy grabów, by odnaleźć katalpę żółtokwiatową, berberys japoński, suchodrzew skrytoowocowy, irgę błyszczącą, cisy, kilka odmian klonów, perełkowiec, żywotnik zachodni czy



PARK RÓŻ - FOT. ARCHIWUM UM

wierzbę mandżurską lub topolę wielkolistną pochodzącą z Chin.

Park opuszczamy aleją platanową wiodącą wzdłuż Kłodawki i dochodzimy do bramy północno-wschodniej do zbiegu ul. Wybickiego i Łokietka. Przy ul. Wybickiego warto wstąpić do przytulnej kawiarni, w której od zgiełku miasta można odpocząć przy dobrej kawie lub czekoladzie.

Kierujemy się do ul. Łokietka, by dotrzeć do ul. Bolesława Chrobrego i zabytkowego mostku na Kłodawce, obok którego rośnie pomnikowy okaz wierzby białej o zwisających wprost do wody gałęziach. Po drugiej stronie rzeki – **piękna willa wybudowana w końcu XIX w. dla doktora Carla Bocka**, obecnie

siedziba Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Za mostkiem znajduje się jeden z zieleńców miasta założony już w 1899 roku wzdłuż kanału Kłodawki. Ozdobą tego miejsca do niedawna (lipiec 2010) była rosnąca nad rzeką topola czarna (wiek 320 lat) o obwodzie 660 cm. Silne wiatry „pokonały” jednak tego olbrzyma i dziś możemy podziwiać jedynie część jego zwalonego pnia. Naprzeciw na drugim brzegu Kłodawki rośnie dąb „Bismark”. Nieopodal nie sposób nie zwrócić uwagi na dwa pomniki malarzy związanych z miastem. Bliższy ul. Chrobrego przedstawia Jana Korcza (1905–84), malarza symbolicznego dla pierwszych lat polskości miasta, natomiast nieco dalej „maluje” Ernest Henseler (1852–1940).

W budynku obok pomników znajduje się „Mała Galeria” Gorzowskiego Towarzystwa



WILLA CARLA BOCKA - FOT. Z. RUDZIŃSKI

JAN KORCZ

Nieprzeciętnie utalentowany zamieszkał w Gorzowie od 1945 roku i tu tworzył setki obrazów „płacąc nimi” często za poradę lekarską, obiad. Błyskotliwy, często krytyczny wobec otaczającej go rzeczywistości i ludzi, o sarkastycznym poczuciu humoru. Autor sformułowania „zgorzowieć” – co oznaczało spowszechnieć, oteńczyć się twórczo i intelektualnie. Mimo takiej postawy był szanowany i lubiany.

Fotograficznego. Można obejrzeć tam bardzo ciekawe wystawy fotograficzne, często wiszą tam wystawy pokonkursowe, w których udział biorą gorzowscy artyści i pasjonaci.

Skręcamy w prawo w ul. Dąbrowskiego obok nowoczesnego budynku straży pożarnej. Idąc aleją jarzabu szwedzkiego, mijamy siedziby obecnych szkół zawodowych – mechanicznej i elektrycznej. Mieszczą się one w budynkach dawnego Domu Społecznego, w którym od 1920 roku funkcjonowała hala sportowa, biblioteka, czytelnia, siedziby różnych organizacji młodzieżowych, a nawet kuchnia.

Za nim zwracają naszą uwagę ciekawe, secesyjne balkony o kutych balustradach kamiennicy przy ul. Dąbrowskiego 34 z motywami roślinnymi.

Dochodzimy do skrzyżowania z ul. Jagiełły, gdzie skręcamy w lewo pod powstały w 1930 roku budynek **Łaźni Miejskiej**. Był to obiekt na ówczesne czasy nowoczesny, z pływalnią (20 x 30 m) i pomieszczeniami do kąpeli leczniczych, solarium i salą



POMNIK JANA KORCZA - FOT. E. CHRUŚCIŃSKA-JACKOWIAK

gimnastyczną. Warto zajrzeć do wnętrza łaźni, by stanąć w holu przed popiersiem inicjatora budowy obiektu – wybitnego i wielce zasłużonego dla miasta – Maxa Bahra (1848-1930).

Przechodzimy na drugą stronę ulicy w kierunku fragmentu kamienniego-ceglanych **murów obronnych z XIV w.** o długości 130 m z czterema basztami łupinowymi (czatowniami). Już około 1325 r. miasto otaczały fosa wypełniona wodą i kamienne mury obronne o długości około 2 km z 32 czatowniami i trzema bramami – Santocką, Młyńską i Mostową. Mury, których fragmenty oglądamy dziś, są wynikiem przebudowy i rozbudowy tych wcześniejszych z początku XIV wieku. Sto lat później mieszkańcy miasta ze strachu przed spodziewanym najazdem husytów czeskich podwyższyli je i wzmocnili. Przydały się one rzeczywiście w czerwcu 1433 roku, kiedy to przez 7 dni Landsberg oblegany był przez husytów i oddziały polskie. Mury sprawdziły się doskonale – miasto nie zostało zdobyte. Pierwszym, który je zdobył, burząc część murów,

ERNEST HENSELER

Urodzony w Wieprzycach – profesor rysunku politechniki berlińskiej. W czasie częstych pobyków w rodzinnych stronach chętnie malował liczne pejzaże nadwarciańskie. Inną jego specjalnością były portrety. Namalował m. in. portret Franza Hofmana von Fallerslebena – twórcy niemieckiego hymnu narodowego. Jego dzieła wystawiano w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i Londynie.



FRAGMENT ŚREDNIOWIECZNYCH MURÓW OBRONNYCH
- FOT. TOMEK CHWALISZ

był w 1631 roku król szwedzki Karol Gustaw. Z czasem od XVIII w. zasypano fosy, wyburzono bramy miejskie i niemal wszystkie czołowne i mury. Na miejscu części dawnych fos powstały planty.

WŁODZIMIERZ KORSAK

Autor wydanego w 1922 roku elementarza myśliwych – „Rok Myśliwego” mieszkał w Gorzowie Wilkp. od 7 lipca 1945 roku do 1969 roku. W latach międzywojennych piastował godność Głównego Łowczego Polski i pisał liczne książki adresowane do myśliwych – zwykle w postaci gawędy. Z czasem pasja myśliwska (wśród jego trofeów wilk, niedźwiedź, tygrys, tur) przeobrażała się w chęć ochrony piękna przyrody. To on jako jeden z pierwszych dostrzegł konieczność ochrony unikalnej przyrody obszarów ujścia Warty do Odry. Ostatnia jego książka „Las mi powiedział” opowiada o prawach rządzących przyrodą i dotyczyła Ziemi Lubuskiej, a adresowana jest do ludzi młodych. Jego imieniem nazwano w okolicach Lubniewic rezerwat ornitologiczny „Janie”.

Obok murów, wśród zieleni stoi rzeźba, która w przeszłości budziła wśród mieszkańców Gorzowa wiele kontrowersji – „**Śfinster**”. Atletyczny, żeliwny gołas autorstwa Zbigniewa Frączkiewicza był przesuwany z miejsca na miejsce i omal nie poszedł na złom, aż stanął w tym miejscu, gdzie na swój sposób uczestniczy w życiu miasta, np. zakładając czerwoną czapeczkę w dniu św. Mikołaja. Swoje imię zawdzięcza jednemu z radnych miasta – Józefowi Teofilowi Finsterowi, który zakupił rzeźbę dla miasta.

Kierując się dalej ul. Hawelańską, dochodzimy do „**Studni Czarownic**” o stożkowym miedzianym dachu, zdobionym postacią nagiej czarownicy leżącej na miotle. Była to kiedyś jedna z wielu studni, zaopatrująca mieszczan w wodę, a stojąca dawniej na tyłach dzisiejszego Urzędu Miasta. Legenda wiąże nazwę studni ze spalaniem w 1686 r. ostatniej z czarownic w Landsbergu. Po wojnie figura czarownicy zniknęła, ale studnia ocalała. Powróciła do miasta jako atrakcja turystyczna w 1997 roku, kiedy to gorzowska rzeźbiarka Zofia Bilińska zrekonstruowała postać czarownicy na podstawie zdjęć i widokówek, a ówczesny prezydent miasta Henryk Maciej Woźniak zdecydował o jej ustawieniu na Wełnianym Rynku.

Pierwsza po prawej kamienica secesyjna ul. Hawelańskiej to miejsce istnienia w średniowieczu klasztoru, na którego miejscu w XIX w. pobudowano reprezentacyjny zajazd Maxa Graflinga.

Idziemy dalej ul. Hawelańską, mijamy księgarnię, w której elewację wmurowano tablicę poświęconą wielkiemu przyrodnikowi, pisarzowi, malarzowi, fotografikowi, podróżnikowi i myśliwemu – Włodzimierzowi Korsakowi (1886-1973).

Dochodzimy do ul. Sikorskiego i po przejściu na drugą stronę stajemy na Rynku, gdzie zaczyna się kolejna trasa spaceru po mieście.



WIDOK Z KATEDRY NA STARY RYNEK - FOT. T. CHWALISZ

Upiór z ratusza

Rynek miejski zawsze był sercem miasta. To tu od średniowiecza stał ratusz – siedziba władz miejskich. Ta dwukondygnacyjna, z wysokim dwuspadowym dachem, z wieżą trębacza budowla, uległa katastrofie budowlanej w 1825 r. i w dwadzieścia pięć lat później została rozebrana. Zanim jednak przestała istnieć, miała jak każdy szanujący się obiekt historyczny swojego ducha, a właściwie upiora.

W 1897 roku landsberski przemysłowiec, produkujący znane na całym świecie kotły parowe, Herman Paucksch (1816-99) ufundował miastu **fontannę** (1575 kg brązu). Była ona symbolem miasta i źródeł jego dawnego dobrobytu. Pierwotnie na wzgórzu z piaskowca z kamieniołomów w Warthauer stała postać kobiety z wiadrami.



UPIÓR Z RATUSZA

Rzecz się miała tak: dwu rajców spierało się w magistracie w pewnej kwestii i kiedy jednemu z nich zabrakło argumentów, pchnął nożem swego adwersarza w samo serce, zadając mu śmierć. Sprawca uciekł w pośpiechu z miasta, jednak po pewnym czasie powrócił opętany szaleństwem wierząc, że czyn mu „ujdzie na sucho”. Tak się jednak nie stało. Został pojmany, osądzony i ścięty na landsberskim rynku. Od dnia wykonania wyroku w nocy bano się przebywać w salach ratusza i na rynku, gdyż często spotkać można tam było ducha rajcy bez ściętej głowy. Aż do chwili gdy przed świętem pewnego Bożego Narodzenia landsberska starszka napotkała upiora, który poprosił ją, by zmówiła za jego grzeszną duszę „Ojciec Nasz”. Wystraszona babina spełniła prośbę, jednak przeżyty strach sprawił, że następnego dnia ona sama umarła. Odtąd jednak upiora rajcy na rynku już nie spotykano.

Pauckschmarię, zwaną dziś Marią lub pieśczołtliwie „bamberką”, utożsamiano z tradycyjną solidnością i pracowitością

FONTANNA PAUCKSCHA - FOT. D. ADAMSKI

niemieckich mieszczan oraz z rzeką Wartą. Dzieci bawiące się u jej stóp przedstawiają dziedziny życia, z jakich było znane miasto: chłopiec z młotem, obok którego było kiedyś koło zębate, symbolizował przemysł maszynowy, dziewczynka z wędką – rybołówstwo, dziewczynka ze stateczkiem – handel i transport rzeczny. Do postaci dziewczynki z wysoko upiętym warkoczem pozowała ponoć wnuczka fundatora. Autorem projektu fontanny był Cuno von Uechtritz. W latach II wojny światowej rzeźbę zdemontowano i najprawdopodobniej w 1945 r. wywieziono w okolice Stalingradu, gdzie na kurhanie chana Mamaja stanąć miał pomnik Chwały Armii Czerwonej. W sto lat od jej ufundowania, dzięki staraniom władz miasta i dawnych landsberczan postawiono replikę rzeźby autorstwa Zofii Bilińskiej.

Istotnym elementem Rynku jest ławeczka internetowa Gorzowa. Aby stać się dostępnym w sieci internetowej wystarczy odnaleźć **ławeczkę z oznaczeniem „WEBSTREFA”**, usiąść i powiadomić wybraną osobę. Na stronie www.gorzow.pl wystarczy otworzyć zakładkę „kamery internetowe”, a następnie „ławka WEBstrefy”. Po chwili możemy już pozdrowić naszego rozmówcę. Inne kamery pokazują nam fontannę Pauckscha, most na Warcie, widok na bulwar, ul. Hawelańską oraz m.in. panoramę miasta.



KAMENICA SKRZYŻOWANIE UL. OBOTRYCKIEJ I UL. PIONIERÓW - FOT. E. CHRUSCIŃSKA-JACKOWIAK

ALEJA GWIAZD

W plac Rynku wmurowano tablice poświęcone pamięci wybitnych twórców kultury Gorzowa Wlkp. Wśród nich znaleźć można Wiesława Strebejkę (1945-94) – grafika i scenografa, Jana Korcza (1905-1984) – artystę malarza, Andrzeja Gordona (1948-92) – artystę malarza, Bolesława Kowalskiego (1941-2001) – artystę plastyka Waldemara Kućkę (1932-81) – artystę fotografika, Jerzego Szalbierza (1947-97) – artystę fotografika, Zdzisława Morawskiego (1926-92) – dramaturga, poetę i prozaika, Henrykę Żbik-Nierubiec (1944-2001) – artystkę plastyk-tkaczkę. Była jeszcze jedna pamiątka – płyta poświęcona pamięci Bronisławy Wajs „Papuszy” – poetce cygańskiej. Jednak z woli wspólnoty cygańskiej przeniesiono płytę na ul. Kosynierów Gdynskich, gdzie umieszczono ją w elewacji domu (naprzeciw hotelu „Mieszko”), w którym poetka mieszkała. W elewacji jednego z budynków południowej pierzei rynku umieszczono panoramę dawnego Landsberga, autorstwa Bolesława Kowalskiego i tablicę poświęconą Janowi Korczowi, który w tym domu przez wiele lat posiadał swoją pracownię.

Z Rynku kierujemy się ul. Obotrycką do skrzyżowania z ul. Pionierów, gdzie warto zwrócić uwagę na dwie kamienice. Jedną z nich, czterokondygnacyjną o pięknej eklektycznej elewacji, została wybudowana w 1867 r. przez piekarza Carla Bekera, później rozbudowana i przebudowana w 1892 r. przez jego syna Carla Ernesta Beckera. Szczególną urodą odznacza się przynarozny wykusz nakryty hełmem ze sterczyną. Chleb Beckerów przetestowali w 1936 r. i uznali za najlepszy w Niemczech zawodnicy niemieccy udający się na regaty olimpijskie z Ameryki do Hamburga. Potomkowie tej rodziny do dziś kultywują tradycje rodzinne w Niemczech, prowadząc w Uelzen fabrykę cukierniczą.

Po drugiej stronie skrzyżowania znajduje się dwukondygnacyjna, najstarsza kamienica miasta wybudowana w końcu XVIII wieku. W piwnicach można natrafić na pozostałości jeszcze wcześniejszego późnogotyckiego

budynku z okresu średniowiecza. W ostatnich latach XIX w. kamienica należała do rodziny Steingke – producentów wysmienitych win i likierów.

Skręcamy w lewo, w ul. Pionierów, przechodzimy obok bardzo ciekawego portalu bocznego wejścia (obecnie bankomat) zdo-

ŻABY I PELIKANY

Warto zatrzymać się, by przyrzeć się pelikanowi trzymającemu w dziobie monetę. Nawiązywać ma to ponoć symbolicznie do gotowości bankowca wydarcia z własnej pierś gotówki na potrzeby klienta. Złośliwi twierdzą, że mina znajdującej się powyżej żaby ilustruje... minę pożyczkobiorcy w dniu spłaty pierwszej raty.

bionego wizerunkami żab i pelikanów.

Wybudowany w 1925 r. w stylu późnej secesji **budynek siedziby Landsberskiego Towarzystwa Kredytowego** wygląda szczególnie efektownie od strony ul. Sikorskiego ze swoją czterokondygnacyjną elewacją frontową o portalu wejściowym częściowo wykonanym z piaskowca i z umieszczonym ponad nim czworokątnym ryzalitem z owalnym medalionem przedstawiającym zasłużonego członka towarzystwa kredytowego – burmistrza Lehmana. Ponad nim znajduje się niewielki taras i trójkątny fronton.

Kierując się dalej ul. Sikorskiego, mijamy budynek banku stojący na miejscu, w którym do nocy 16/17 lipca 1945 istniała księgarnia i dom Wilhelma Ogoleita (1869–1953) landsberskiego humanisty, księgarza i kolekcjonera. Jego kolekcja pamiątek po niemieckich poetach romantycznych Goethem i Schillerze nie miała sobie równej co do wielkości w północnych Niemczech. Zbiory te zostały zrabowane w części przez żołnierzy radzieckich, część z nich spłonęło w pożarze domu. Niewielki fragment zbiorów zdążyli jednak uratować co wrażliwsi na piękno polscy osadnicy oraz biskup Kurt Scharf – syn chrzestny Wilhelma Ogoleita – aby następnie po latach przekazać je do Muzeum Lubuskiego.



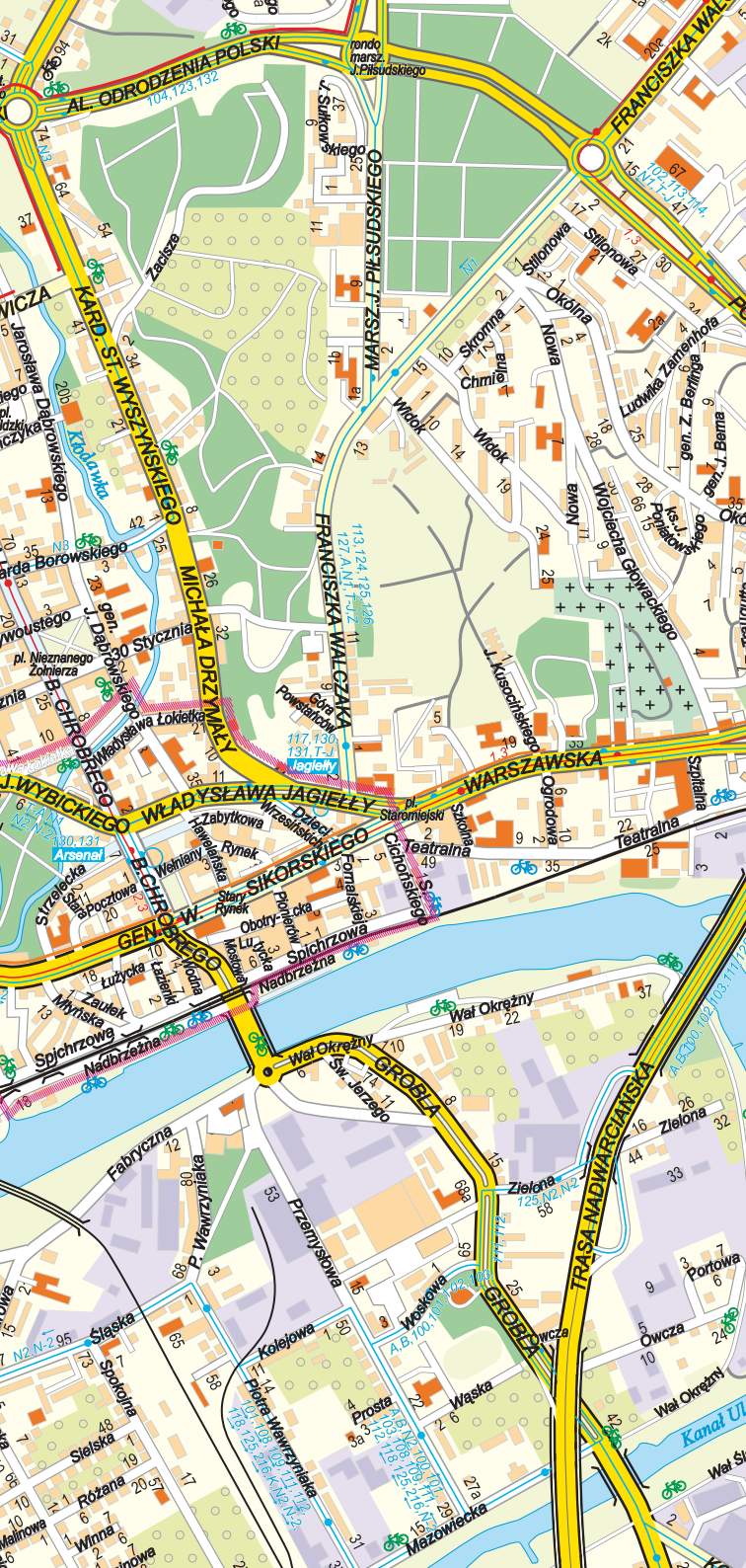
PELIKAN Z MONETĄ W DZIOMBIE - E. CHRUSZCIŃSKA-JACKOWIAK

Mijamy **Klub Myśli Twórczej „Lamus”** z barwną elewacją autorstwa Joanny Bubienco oraz bardzo klimatycznym lokalem wewnętrznym, gdzie przy dobrej kawie można obejrzeć wystawy cenionych artystów.

Dochodzimy do **Urzędu Miasta** (Ratusz, ul. Sikorskiego 3–4) mieszczącego się w budynku dawnej Miejskiej Kasy Oszczędnościowej. Jego elewację zdobią dumne słowa „Pro publico bono” – „Dla dobra publicznego”. Zapomnianą już dziś anegdotą jest fakt, że pierwszy z dokumentów wydany przez magistrat polski opatrzony został z braku pieczęci odciśnięciem przedwojennej, srebrnej 5-złotówki. W piwnicach budynku znajdowała się wcześniej winiarnia ratuszowa. Dziś odbywają się tu posiedzenia radnych miejskich. Pierwszy polski prezydent miasta, Piotr Wysocki (uczestnik powstania wielkopolskiego) był człowiekiem pracowitym i oszczędnym. Pionierzy gorzowscy wspominają do dziś, że dzień zaczął od ga-







szenia istniejących wówczas ulicznych lamp gazowych.

W elewację budynku w 2002 r. wmurowano tablicę pamiątkową poświęconą pamięci patrona ulicy – Władysława Sikorskiego autorstwa Zofii Bilińskiej. Przedstawiono jego popiersie wraz z tekstem: „*Generał broni Władysław Sikorski 1881-1943 Premier rządu RP Naczelnny Wódz PSZ Wielki Polak Goriłwy Patriota walczył i zginął za naszą wolność*”. Tablicę ufundowali kombatanci, zesłańcy Sybiru, Rodzina Katyńska i mieszkańcy miasta. W samo południe z dachu magistratu rozlega się hejnał miejski skomponowany przez Jana Kupczyńskiego.

Przechodzimy na drugą stronę ulicy do betonowego **herbu Landsberga/Gorzowa**.

BIAŁY KOŚCIÓŁEK

Kościół wybudowała w latach 1696-1704 rada miejska wspólnie z elektorem brandenburskim i późniejszym królem pruskim Fryderykiem I jako Kościół Zgody – zgody pomiędzy wiernymi wyznania luterńskiego i kalwinistami. Do czasu wybudowania własnego domu bożego modlili się tu także katolicy. Został przebudowany i rozbudowany o wieżę w niespełna sto lat później w stylu neoromańskim. W nocy 23/24 lipca 1911 r. w wieżę uderzył piorun, wzniciając pożar. Po przebudowie w latach 80-tych XX wieku wnętrze kościoła zmieniło swój kształt, a dodane w 2000 r. elektroniczne dzwony wygrywają m. in. melodie „Anioł Pański” i „Maryjo, Królowo Polski”. We wnętrzu warto zwrócić uwagę na drogę krzyżową autorstwa Ryszarda Kaczora, a szczególnie na stację II przedstawiającą Jezusa dźwigającego krzyż, gdzie przyglądającym się tej scenie jest... Jan Paweł II. Właśnie w tej świątyni 29 stycznia 1995 r. po raz pierwszy modlili się wspólnie landsberczycy i gorzowianie, przekazując sobie znak pokoju i inaugurując coroczną tradycję Dnia Pamięci i Pojednania w miejsce dnia pamięci „wyzwolenia”. Tak więc może niebawem nastanie pora, by przywrócić dawną nazwę „Kościół Zgody”? Dziś mieszkańcy nazywają go „Białym Kościółkiem”.

Dawniej był to jeden z dwu herbów umocowanych pośrodku najdłuższego przęsła mostu na Warcie. 30 stycznia 1945 r. wycofujące się jednostki wojsk niemieckich wysadziły most, a herby runęły do wody. Po latach wydobyto jeden z nich i ustawiono przed magistratem.

Idziemy dalej ku skrzyżowaniu z ul. Dzieci Wrzesińskich do ładnej, bardzo ciekawej architektonicznie, **secessyjnej kamienicy z 1905 roku**. W tym miejscu za średniowieczną bramą Santocką zaczynało się przedmieście Santockie. Po rozebraniu bramy wytyczono plac Parad, który po 1945 r. już nie odtworzono, a istniejąca kamienica jest jedyną z ocalałych otaczających go dawniej reprezentacyjnych budynków.

Kierujemy się ul. Dzieci Wrzesińskich do podziemnego przejścia, którym wychodzimy naprzeciw **kościółu p.w. św. Antoniego Padewskiego i Stanisława Kostki**.



KOŚCIÓŁ ZGODY, OBECNIE PW. ŚW. ANTONIEGO I STANISŁAWA, NAZYWANY PRZEZ MIESZKAŃCÓW BIAŁYM KOŚCIOŁEM

Obok wejścia rośnie pomnikowy okaz lipy szerokolistej o obwodzie 420 cm i wysokości 25 metrów – jest to najokazalsze drzewo tego gatunku w mieście. Zwykle gatunek ten rośnie w górach i na pogórzach południowej Europy,

Azji Mniejszej i Kaukazu. Nieco wyżej rośnie okazały platan klonolistny o podobnych, pomnikowych wymiarach.

Kierujemy się w ul. Warszawską, będącą kontynuacją ul. Sikorskiego, mając po lewej stronie **budynek klasztoru kapucynów**. W jego przeszklonym narożniku stanęła podświetlana nocą kapliczka z repliką figury Mat-

MIŁORZĄB DWUKLAPOWY

Ten gatunek drzewa miał swoje „najlepsze lata” 100 milionów lat temu, kiedy porastał dużą część naszej planety i dlatego przez Karola Darwina nazwany został „żywą ska-mieliną”. Jest to roślina długowieczna, osią-gająca wiek 2000 lat i 1200 cm obwodu. Do naszych czasów miłorzęb dwuklapowy przetrwał dzięki temu, że został uznany przez mnichów buddyjskich w Chinach i Japonii za święty i był często przez nich sadzony przy klasztorach. Używany w medycynie chińskiej jako afrodyzjak i skuteczny lek na sklerozę.

ki Boskiej Fatimskiej. Dochodzimy do rosnącego naprzeciw budynku PZU (obok kiosku) kolejnego egzotycznego drzewa – miłorzębu dwuklapowego.

Przechodzimy obok placu, gdzie do 2007 r. stało kino „Kopernik”, a za którym niebawem zakończy się budowa gorzowskiego **Centrum Edukacji Artystycznej**. Głównym obiektem kompleksu będzie Filharmonia z salą koncertową na 600 miejsc oraz z mniejszą salą na próby i mniejsze koncerty na około 120 miejsc.

Stajemy u wejścia do **Muzeum Lubuskiego**. Mieści się ono w wybudowanej w stylu eklektycznym w 1904 r. willi należącej dawniej do właściciela fabryki kabli Gustawa Adolfa Schroedera (1838-1916). Dwupiętrowy budynek i oficynę zaprojektowało berlińskie biuro architektoniczne Reimar & Hetzel z Charlottenburgu. Fronton budynku zdobiony jest ryzalitem z okazałym balkonem. Zadaszona i oszklona loggia od strony parku umożliwia obserwację parku także w dni chłodne i deszczowe. W bocznej elewacji dodano



MUZEUM LUBUSKIE IM. JANA DEKERTA - FOT. B. NOWOSIELSKI

sześcioboczną wieżyczkę. Każda ze ścian posiada bogate detale architektoniczne wykonane z piaskowca. We wnętrzach pałacu prezentowane są tematyczne wystawy stałe. Reprezentacyjna klatka schodowa zdobiona jest ażurową balustradą i dębową profilowaną poręczą. Wiele uroku dodaje wnętrzu na parterze kominek marmurowy z lustrem w stylowej dębowej oprawie. Wielu ze zwiedzających zastanawia się nad tym, dlaczego lustro zawieszono tak wysoko, że nie sposób się w nim przejrzeć? Otóż zwierciadło ma za zadanie jedynie odbijać światło żyrandola, zwielokrotniając jego ilość w pomieszczeniu.

Konieczne, zanim zwiedzimy wnętrza muzeum, powinniśmy pospacerować po **Ogrodzie Dendrologicznym** otwartym od godziny 10.00 do zmroku, w którym na powierzchni 3,32 ha wytyczono ścieżkę dydaktyczną, pozwalającą poznać około 150 gatunków drzew i krzewów.

Powracamy na ul. Warszawską, by dojść do historycznego **kościółka katolickiego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego** wybudowanego z czerwonej klinkierowej cegły w latach 1905-07 w stylu neoromańskim. Fundatorem gruntu zarówno pod cmentarz jak i kościół był Klaudiusz Alkiewicz – Polak tatarskiego pochodzenia, którego pomnik nagrobny znajduje się po prawej stronie głównej alejki.

OGRÓD DENDROLOGICZNY

*Ton ogrodowi nadają platany klonoliste, cisy, dęby, klony, lipy, wiązy i kolekcja magnoli: japońskiej, pośredniej i gwiazdzistej. Ponadto poznać tu możemy nawet tak egzotyczne drzewa i krzewy jak mahonia pospolita, złotolin japoński, jodła kalifornijska i koreańska, kilka gatunków jałowca, wierzba mandżurska i różanecznik fioleto-
wy. Ponadto obejrzeć tu można domniemane grodzisko wczesnośredniowieczne, które faktycznie okazało się fortyfikacją militarną z okresu wojen napoleońskich. Warto zwrócić też uwagę na zrekonstruowany grobowiec megalityczny kultury amfor kulistych sprzed około 4000 lat. Tworzą go łupane płyty, których ciężar dochodzi nawet do 3 ton. W jego wnętrzu znaleziono szczątki 17 osób, najprawdopodobniej należących do jednej rodziny i wyposażenie grobu w postaci siekiery, dłuta i toporka krzemienno-
go, dwa kły dzikiej świni, resztki ozdoby bursztynowej i gliniany pucharek.*

Układ bazylikowy świątyni z wieżą nakrytą ostrosłupowym hełmem i zamkniętym półkoliście absydą prezbiterium zaprojektował berliński architekt Konrad Nuon. Bryłę budowli tworzy aż osiem fantazyjnie połączonych ze sobą różnej wielkości elementów. Stanowią ją nawa główna, dwie boczne, dwie półbaszty, transept, zakrystia i prezbiterium. Wnętrze zdobią malowidła ściennie (1907-15) Theodora Nuttgensa, nawiązujące do kompozycji wczesnochrześcijańskich. Ciekawostką jest fakt umieszczenia w tle malowideł krajobrazów nadwarciańskich z motywami wież kościoła katedralnego czy samego kościoła Krzyża Świętego. W 1912 r. kościół otrzymał organy wykonane przez firmę Orgel-Anstalt B. Grunberga. Dotrwały one do dzisiaj w doskonałym stanie i służą wielu wybitnym muzykom w czasie koncertów organizowanych przez Stowarzyszenie Przyjaciół Muzyki Organowej. W 1919 r. berliński kościółny rozpoczął wykonywanie polichromii na sklepieniach. Z pierwotnego wyposażenia zachował się ołtarz główny przedstawiający sceny ofiary Abrahama i Chrystusa na krzyżu. Innym zachowanym elementem jest drewniana, czworoboczna

ambona z wyrzeźbionymi na ściankach scenami z życia Chrystusa oraz dekorowanymi konfesjonalami i ławkami.

Po opuszczeniu kościoła kierujemy się w stronę ronda Santockiego, by skręcić przed nim w prawo w ulicę Szpitalną. Mijamy wybudowany w stylu eklektycznym w 1848 r. dwukondygnacyjny **dawny szpital miejski**. Symetria i rytmiczny układ okien przynaróżnych ryzalitów z facjatami i nakrytej kopułowo czworobocznej wieży budzi uznanie dla wizji architekta.

Dochodzimy do ul. Teatralnej, przy której wznosi się najokazalszy w mieście przykład architektury klasycystycznej. Trzykondygnacyjny budynek o 24-osiowej elewacji, nakryty dwuspadowym dachem jest obecnie siedzibą **Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej**. Pierwotne jednak przeznaczenie tej wybudowanej w 1802 r. na polecenie króla Prus Fryderyka Wilhelma II budowli było zupełnie inne. Był to Krajowy Dom Ubogich, którego celem była opieka nad inwalidami i resocjalizacja drobnych przestępców i włóczęgów poprzez pracę w przędzalni i tkalni. W pierwszym roku istnienia zakładu przyjęto do niego 252 biednych, 33 więźniów i 14 obłąkanych – łącznie 299 osób. Poza sypialniami pensjonariuszy, mieściły się tu mieszkania dla pracowników zakładu. W 1804 r. dobudowano budynek wschodni, mieszczący więzienie, a w 1879 r. skrzydło zachodnie mieszczące administrację. W 1920 r. zlikwidowano Krajowy Dom Ubogich i budynek przekazano na użytek Pruskiego Rolnego Zakładu Badawczo-Doświadczalnego, którego tradycje kontynuował po II wojnie światowej Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Idąc dalej ul. Teatralną, dochodzimy do wjazdu na teren dawnego szpitala, skąd widać bardzo ciekawą ośmioboczną, **neogotycką kaplicę** z około 1850 r. nakrytą dachem stożkowym.

Wkrótce docieramy do zbiegu ulic Teatralnej i Ogrodowej. Warto zwrócić tu uwagę na narożną **kamienicę z pseudopłaskorzeźbami** (umieszczonymi ponad ostatnią kondygnacją) w typie antycznym z atrybutami różnych zawodów – młotek, dłuto, siekierka, kotwica, kielnia, koło zębate.

Podążając dalej, dochodzimy do neoklasycznego budynku **Teatru im. Juliusza**



TEATR OSTERWY - FOT. M. KAŻMIERCZAK

Osterwy (ul. Teatralna 29). Wybudowano go w 1873 r. ze środków uzyskanych z kontrybucji wojennej nałożonej na Francję po przegranej przez nią wojnie z Prusami w 1870 roku. Pierwsze przedstawienie inaugurujące działalność teatru odbyło się w 1886 roku. W 1917 r. utworzono Towarzystwo Teatralne, które przejęło opiekę nad teatrem. Dzięki niemu udawało się ściągać do miasta artystów tej miary, co sławny król tenorów Enrico Caruso. W 1923 r. pod kierownictwem miejskiego radcy budowlanego Meyera rozpoczęła się przebudowa wnętrza obiektu. Fasadę frontową ozdobił czterema kolumnami doryckimi, na których wspiera się trójkątny fronton zakończony wystawką z naczółkiem. Wykonano też nową dekorację wnętrz, autorstwa Sandfortha. Po zakończeniu działań wojennych już 8 września 1945 roku teatr rozpoczął swoją działalność wystawieniem sztuki „Ciotunia” Aleksandra Fredry przez zespół amatorski. A życie artysty w tych trudnych czasach nie było łatwe ani nawet bezpieczne. Najlepszym tego dowodem jest fakt postrzelenia w 1945 r. w nogę w trakcie występu artystki rewiowej Marii Didur-Załuskiej w restauracji „Polonia”. W 1946 r. rozpoczął działalność stały zespół aktorski kierowany przez Leonie i Henryka Barwińskich. W ciągu tego roku wystawił on 13 premier, dając 163 przedstawienia, w tym 89 poza Gorzowem. Równie aktywnie działał teatr w latach 1947-48, kiedy dyrektorem był Aleksander Gąssowski. Niestety potem nadeszły gorsze lata, kiedy do teatralną działalność

zawieszano, a na deskach sceny toczono pięściarskie i zapaśnicze pojedynki czy nawet pokazy cyrkowe. Ostatecznie stały, państwowy teatr powołano w 1960 roku. Jego odrodzenie w pełnym kształcie nastąpiło za dyrekcji (1963-66) znanej polskiej aktorki i reżyserki – Ireny Byrskiej. Dowodem na to niech będzie fakt, że teatr przywoził nagrody z ogólnopolskich festiwali, a „Don Alvarosa” Herakliusza Lubomirskiego zaprezentowała Telewizja Polska. W 1967 roku zainicjowano Konfrontacje Teatralne (od 1983 roku znane jako Gorzowskie Spotkania Teatralne). Na deskach naszego teatru nie tylko z okazji Spotkań Teatralnych mogliśmy okłaskiwać najlepszych polskich aktorów, takich jak Zbigniew Zapaśiewicz, Jerzy Żelnik, Kazimierz Kaczor, Krystyna Feldman, Anna Seniuk, Wojciech Pszoniak, Piotr Fronczewski, Krzysztof Tyniec, Leonard Pietraszak, Piotr Machalica, Marian Kociniak, Marek Perepeczko, Andrzej Grabowski. Ewenementem na skalę krajową jest istnienie **Sceny Letniej** jako sceny plenerowej i kameralnej. Poza przedstawieniami zdarza się w teatrze usłyszeć znakomitą muzykę, np. koncert fortepianowy G-dur Op. 58 Ludwiga van Beethovena wykonany przez genialnego pianistę światowej sławy Michaela Ponti z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Landu Brandenburgii. Działalność teatru i kierującego nim od 2003 roku Jana Tomaszewicza dostrzegło i nagrodziło zarówno Ministerstwo Kultury (medal „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”) jak i Ministerstwo Edukacji Narodowej

(medal Komisji Edukacji Narodowej). Docenił go także Prezydent Miasta Gorzowa, od którego otrzymał „Motyla” – nagrodę kulturalną.

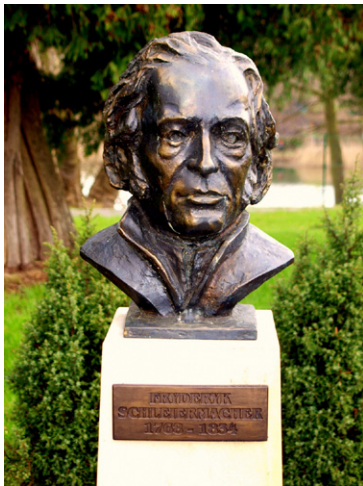
W budynku teatru znajduje się klimatyczna kawiarnia „Art Caffè Teatralka”, w której można odpocząć pijąc kawę lub coś orzeźwiającego.

Idąc dalej ul. Teatralną dochodzimy do **secesyjnej kamienicy** (nr 35) bogato zdobionej m. in. sylwetkami siedzących orłów. Idąc dalej, dochodzimy do widocznego po lewej stronie pseudośredniowiecznego muru z furtą. Ten dekoracyjny **mur w stylu neogotyckim** został wybudowany ze spieczonej cegły dziurawki w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku. W lewej części muru znajduje się nadwieszona wieżyczka o półkolistym przekroju, oparta na piramidalnej konsoli. Powyżej i poniżej zaślepionego, górnego okna znajdują się baszty ozdobione ornamentem rolkowym. Po stronie prawej usytuowany jest ceglany słup bramny o przekroju czworobocznym, zwieńczony profilowanym gzymsem z ornamentem lambrekinowym. Po murze wspina się uznawany przez wielu przyrodników za najgrubszy w Polsce bluszcz zwyczajny o obwodzie 40 cm i wysokości 5,5 metra.

Skracamy w prawo, wychodzimy ponownie na ul. Sikorskiego, by nią dojść do ul. Zbigniewa Herberta (dawniej ul. Fornalska), przy której znajduje się wybudowany w latach 1923-24 czterokondygnacyjny **budynek dawnego ratusza**. Wejście ozdobione jest kolumnowym portykiem ozdobionym pierwotnie alegorycznymi figurami dzieci, które mogliśmy obejrzeć na terenie parku Muzeum Lubuskiego.

Przed budynkiem ratusza skręcamy w prawo w ul. Obotrycką. Po lewej mijamy przedszkole stojące w miejscu istniejącego w XV wieku zamku krzyżackiego i spalonego w czasie II wojny światowej gimnazjum. Po prawej mijamy klasycystyczny budynek **dawnego Domu Sierot** zaprojektowany prawdopodobnie przez architekta **Dawida Gilly**. Powstał on w 1824 r. na miejscu budynku ufundowanego sto lat wcześniej przez kapitana Meiera. Swoją funkcję sprawował do 1891 r., kiedy to sierociniec przeniesiono do innego budynku, a w tym umieszczono kasę miejską i policję.

Jeszcze tylko kilka kroków i ponownie stajemy przed najstarszą w mieście kamienicą rodziny Stenigke, opisaną już poprzednio.



POMNIK FRIEDRICH DANIESTA SCHLEIERMACHERA - FOT. Z. RUDZIŃSKI

Nasz spacer rozpoczniemy od rzadko odwiedzanego zakątka naszego miasta – **ogrodu Centrum Badań Euroregionalnych** w Gorzowie przy ul. Kazimierza Wielkiego. „Odkryjemy” tu popiersie filozofa Friedricha Daniela Ernsta Schleiermachera (1768-1834) autorstwa Michała Bajsarowicza.

FRIEDRICH DANIEL ERNST SCHLEIERMACHER

Ten wybitny filozof i teolog protestancki w Landsbergu był kaznodzieją w latach 1794-96 w kościele Zgody. Popiersie duchownego stało nieopodal tej świątyni od 1848 r. do końca II wojny światowej. On sam działał tu jako wikary, a czas wolny poświęcał na przetłumaczenie m. in. pism angielskiego kaznodziei Blaira. Żyjąc w naszym mieście utrzymywał kontakty ze światem, prowadził rozliczną korespondencję, wymieniał poglądy i intensywnie śledził to wszystko, co działo się w nauce. Widać dobrze mu tu było, skoro już po opuszczeniu Landsberga dedykował zbiór własnych kazań swojemu następcy w naszym mieście. Tak więc słowo boże głoszone z ambo-ny kościoła Zgody było dla niego pierwszym efektem jego twórczej pracy naukowej.

W poszukiwaniu smoka

Powracając na ul. Kazimierza Wielkiego, kierujemy się do znajdującej się przy tej samej ulicy **secesyjnej willi Carla Bahra**. Budynek willi wzniesiony został w 1903 r. w stylu secesji berlińskiej wg projektu Karla Edwarda Bengerta z Berlina. Główne wejście znajduje się w elewacji frontowej, ponad którą umieszczono duże, ozdobne, okno witrażowe. W 1911 r. podczas przebudowy werandy dobudowano kolejną kondygnację, którą zwieńczono wieżyczką a rok później małą piwniczkę na wino. Z dawnego wyposażenia wewnątrz pozostał hol z reprezentacyjną, okazałą, drewnianą klatką schodową. Obiekt otacza niewielki park z fontanną. Obecnie mieści się tu Pałac Ślubów. Z północno-zachodniego krańca parku i okien z tej strony widać niewielkie jezioro zwane „**Ruskim Stawkiem**”. Nazwa została nadana ze względu na pogłoskę, że na jego dnie znajduje się zatopiony radziecki czołg. Miał on w styczniu 1945 r. utonąć wraz z załogą, kiedy w ciemnościach wjechał na lód, który się załamał pod jego ciężarem.

Po przejściu ul. Roosevelta dojdziemy do gmachu obecnego sądu przy ul. Mieszka I, który wcześniej pełnił funkcję koszar artylerii. Ta ceglana, trzykondygnacyjna budowla oddana została do dyspozycji 18 Pułku Artylerii Polowej w 1895 roku. Po zakończeniu I wojny światowej jednostka została rozwiązana, a budynek przejęła policja. Po drugiej wojnie światowej użytkowała ją jednostka radziecka. Obecnie jest siedzibą **Sądu Okręgowego**.

Następne skrzyżowanie z ulicą Mickiewicza zatop początek przygody z **gorzowską secesją**.



PARK PRZY PAŁACU ŚLUBÓW, KAZIMIERZA WIELKIEGO 1 - FOT. D. ADAMSKI

Ten artystyczny styl (od około 1880 do 1914 r.) jak żaden dotąd łączył artystyczną wizję i estetykę z funkcjonalnością. By to w pełni zrozumieć, trzeba skrócić w prawo, by po około 50 metrach stanąć przed budynkiem biurowo-magazynowym dawnego Nowomarchijskiego Przedsiębiorstwa Kamienia Sztucznego (ul. Mickiewicza nr 19/20). Jego elewację zaprojektowaną przez Bruno Krishkera w 1908 roku wzbogacono **fantazyjnym smokiem**.

Powracamy na skrzyżowanie ul. Mieszka I z ul. Mickiewicza i kontynuujemy spacer tą drugą, by dotrzeć do **kamienicy nr 30**. Jakżę przepych! Powyżej bramy balkon, którego okna zdobi głowa brodatego starca i profile dwu młodzieńców. Ponad nimi data budowy kamienicy „1909”. Na wyższych kondygnacjach w tej osi – trójkątne okna zdobione motywem róż i muszli, głowa młodej kobiety, obok niej dwie sowy. Nieco wyżej mały smok



UL. MICKIEWICZA 19-20 - FOT. T. CHWALISZ

i ponad nim pełnoplastyczny wazon. Prześnienie elewacji osi sąsiednich (także tych wypełnionych balkonami) są równie bogato zdobione motywami geometrycznymi i roślinnymi. Secesja była stylem, pięknym ale kosztownym. Jej liczne przykłady w architekturze Landsberga dają pojęcie o zamożności mieszkańców miasta na przełomie XIX i XX wieku.

Dochodzimy do niewielkiego parku (2,10 ha) ufundowanego w 1882 r. przez Friedricha Klose



KAMIENICA UL. MICKIEWICZA 30
- FOT. T. CHWALISZ

– landsberskiego malarza budowlanego i członka rady miejskiej tamtych czasów. Zanim udamy się dalej, warto po nim spacerować. Tuż przy mostku, wzorowanym na mostkach miejskich

Rzymu czy Paryża, rosną dwa dęby szypułkowe odmiany stożkowej. W tej części parku napotkamy lipy drobnolistne i szerokolistne, jesiony wyniosłe, topole włoskie, platany klonolistne i daglezie zielone. Wśród drzew znajdziemy głąz pamiątkowy z medalionem poświęconym gorzowskiej pisarce i poetce Irenie Dowgielewiczowej.

W drugiej części parku znajduje się plac zabaw dla dzieci. Tu także odnajdziemy ciekawe



drzewa: egzotyczną katalpę żółtokwiatową, cyprysnika błotnego czy rodzimy dąb i wiąz szypułkowy oraz rosnące nad brzegami Kłodawki okazałe topole czarne.

Stąd już „jeden krok”, by trafić na **Plac Grunwaldzki**. Największy z landsberskich placów otoczony jest pięknymi alejami platanowymi. Pierwotny plac musztry pobliskich artylerzystów z czasem stał się miejscem organizacji szczególnie ważnych uroczystości w mieście. Dominującym obecnie elementem placu jest wykonany z piaskowca sztylowieckiego pomnik Bractwa Broni Żołnierzy Polskich i Radzieckich autorstwa Leszka Krzeszowskiego. Obok znajduje się współczesna dzwonnica wybudowana przez władze miasta i ozdobiona **Dzwonem Pokoju** ufundowanym przez dawnych mieszkańców Landsberga. Na tablicy umieszczono tekst zaczerpnięty z „Pieśni o dzwonie” Fryderyka Schillera: „Niech radością miasta będzie, Pokój jego pierwszym dźwiękiem”. Po raz pierwszy dźwięk dzwonu rozbrzmiał 2 września 2006 r. w czasie uroczystej inauguracji 750-lecia miasta dokonanej przez Urszulę Hasse-Dresing (przewodnicząca stowarzyszenia landsberczyków BAG Landsberg/Warte) i Tadeusza Jędrzejczaka (prezydenta miasta Gorzowa Wlkp.). Tak więc stoją tu obok siebie dwa symbole: przeszłości, tej o której powinniśmy pamiętać i przyszłości, dla której warto żyć. Po niedawnej przebudowie plac zdobi piękna fontanna o podświetlanych strumieniach wody. Innym akcentem tego reprezentacyjnego placu jest **Kapsuła Czasu**.

IRENA DOWGIELEWICZOWA

Literatka debiutowała tomem opowiadań „Lepszy obiad” poświęconym ludziom uwięzonym w chorobę, skazanym na ból i cierpienie. Jest także autorką wiersza „Rzecz o mieście Gorzowie” z tomu „Tutaj mieszkam”. Oto fragment:

*„Czy można kochać mury? Można.
Nie Kapitol ani gotyk Kolonii,
Tylko tamten załom ściany narożnej,
Szorstki opór zesłabłej dłoni.”*

Pisarka mieszkała w Gorzowie przez lat czterdzieści. Uznanie zyskała również jako autorka powieści „Krajobraz z topolą” i opowiadań „Wujaszek Snep i inni przyjaciele”, których bohaterami były zwierzęta.



FONTANNA NA PLACU GRUNWALDZKIM - FOT. B. NOWOSIELSKI

KAPSUŁA CZASU

Pomysłodawcą jej powstania był Bożydar Bibrowicz, który wskrzesił ideę Towarzystwa Upiększania Miasta. Rok po 750-leciu Landsberga/Gorzowa Wlkp. zamknęto wewnątrz niej stare i współczesne mapy, zdjęcia, przewodnik po mieście, monety i wiele innych drobiazgów, które pozwolą tym, którzy otworzą ją za sto lat zrozumieć i poznać lepiej obecnych mieszkańców.

Zanim skierujemy się z placu w lewo w ul. Mieszka I warto wstąpić na chwilę do siedziby PTTK Ziemi Gorzowskiej (12.00-16.00) po mapę czy przewodnik turystyczny po Gorzowie lub okolicy. Po tej wizycie pozostało tylko cieszyć oczy pięknie odnowionymi kamienicami secesyjnymi kierując się do centrum miasta. Szczególnie warta uwagi jest **brama kamienicy nr 64**. Ponad otworem bramy – muszla morska wpisana w motywy roślinne i geometryczne uzupełnione misami z płomieniami i głową kobiety w czepcu. Podziwiając secesję maszerujemy następnie ul. Bolesława Chrobrego, podziwiając m. in. piękne balkony z kolumnami korynckimi czy pseudokariatydami (kobiecie postaci wspierające kolejną kondygnację balkonu).

Docieramy do **placu Nieznanego Żołnierza**, zwanego popularnie „Kwadratem”. Wśród licznych drzew i krzewów stoi pomnik autorstwa plastyka Jerzego Koczewskiego upamiętniający Żołnierzy 5 Dywizji Piechoty II Armii Wojska Polskiego, których wielu osiedliło się w Gorzowie



KAMENICA PRZY UL. CHROBREGO - FOT. B. NOWOSIELSKI

Wlkp. po zakończeniu II wojny światowej. Wcześniej stałtu (do 1978 roku) pomnik Sława Bohaterom, poświęcony pamięci żołnierzy 5 Armii Uderzeniowej I Frontu Białoruskiego.



KAMENICA UL. KRZYWOUSTEGO - FOT. B. NOWOSIELSKI

Autorem tras po mieście jest:

Zbigniew Rudziński – ur. 24.12.1960, gorzowianin od urodzenia. Członek PTTK – prezes i założyciel Oddziału PTTK Ziemi Gorzowskiej (www.pttk-ziemiagorzowska.pl). Organizator ponad stu wybieczek po Gorzowie i regionie gorzowskim dla dzieci i młodzieży. Podróżnik i alpinista zorganizował ponad 30 wypraw od gór Islandii i Lofotów (Norwegia) po Sierra Nevada (Hiszpania) i góry Krymu. Zdobyłm. in. Mont Blanc w Alpach, Marmoladę w Dolomitach, Pico d'Aneto w Pirenejach, Etnę na Sycylii i Bobotov Kuk w Durmitorze. Turysta i krajoznawca opublikowałm. in. przewodniki turystyczne: „Zamki Sudetów Polski”, „Chojnik i okolice”, „Gorzów Wlkp. i okolice – szlaki rowerowe” (tłumaczone na język niemiecki), „Gmina Kłodawa zaprasza do Puszczy Gorzowskiej” (wersja polsko-niemiecka), „Rowerowy szlak Królewski”, „Gorzów Wlkp. – miasto na siedmiu wzgórzach” (tłumaczony na język niemiecki), „Rowerowy szlak zakonów rycerskich na Ziemi Lubuskiej”, „Chronione obszary przyrodnicze powiatu gorzowskiego” (wersja polsko-niemiecka) i kilkanaście opracowań treści turystycznej map północnej części województwa lubuskiego. Autor prezentacji multimedialnej po Gorzowie Wlkp. „Gorzów znany i nieznan”. Inspirator i wykonawca szlaków spacerowych po Parku Czechówek i Wzgórzach Wieprzychkich.

INFORMATOR

KULTURALNIE

• Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta

www.muzeumlubuskie.pl
 „Zespół Willowo-Ogrodowy”
 ul. Warszawska 35
 tel. +48 95 732 38 14, 732 28 43

• „Spichlerz”

ul. Fabryczna 1-3
 tel. +48 95 722 54 68, 722 67 09

• „Zagroda Młyńska” w Bogdanu

ul. Leśna 22, 66-450 Bogdaniec
 tel. +48 95 751 00 07

• „Gród Santocki” w Santoku

ul. Wodna 4, 66-431 Santok
 tel. +48 95 731 61 08



FOT. D. ADAMSKI

• Teatr im. Juliusza Osterwy

www.teatr-gorzow.pl
 ul. Teatralna 9
 tel. +48 95 728 99 30
 Biuro Obsługi Widzów:
 tel. +48 95 728 99 39/40



• Centrum Edukacji Artystycznej – Filharmonia Gorzowska

www.cea.gorzow.pl

• Grodzki Dom Kultury i Galeria „AzylArt”

www.kultura-gorzow.pl
 ul. Wał Okrzeński 36/37
 tel. +48 95 722 55 82, 722 44 27

• Jazz Club „Pod Filarami”

www.jazzfilary.pl
 ul. Jagiełły 7
 tel. +48 95 722 87 80



FOT. EWELENA CHRUSCIŃSKA-JACKOWIAK

• Klub Myśli Twórczej „Lamus”

www.klublamus.pl
 ul. Sikorskiego 5
 tel. +48 95 722 67 96

• Mała Galeria Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego

www.gtf.cba.pl
 ul. Chrobrego 4
 tel. +48 95 736 76 67



FOT. ARCHIWUM UM

• Galerie oraz Kino 60 Krzesel w Miejskim Ośrodku Sztuki

www.mosart.pl
 ul. Pomorska 73
 tel. +48 95 733 25 50

• Miejskie Centrum Kultury

www.emceka.pl
 ul. Drzymały 26
 tel. +48 95 720 29 11

• ATRAKCYJNIE

• Capri Medical Day Spa

www.caprispa.pl
 ul. Słowiańska 14
 tel. +48 95 733 85 38



FOT. BARTEK NOWOSIELSKI

• **Centrum Sportowo-Rehabilitacyjne „Słowianka”:**

basen, sauny, korty tenisowe, kręgielnia,
lodowisko, boule
www.slowianka.pl
ul. Słowiańska 14
tel. +48 95 733 85 00



FOT. LUKASZ TRZOSEK

• **Przejazd dorożką**

(po wcześniejszym umówieniu)
Bulwar zachodni
Hieronim Pielą +48 693 56 504



FOT. ARCHIWUM UM

• **Rejsy łodolamcem „Kuna”**

www.kuna.gorzow.pl
Bulwar wschodni
Jerzy Hopfer +48 602 599 536
Magdalena Sierocka +48 693 434 634



FOT. T. CHWAŁISZ

• **Browar Witnica**

www.browar-witnica.pl
ul. Mari Konopnickiej 1 66 - 460 Witnica
tel. +48 95 751 51 14
Zwiedzanie browaru połączone z degustacją
piwa. Bilet wstępu 15 zł.

• **Squash w Centrum Rekreacji Super 24h**

www.super24h.pl
ul. Walczaka 25 s

• **Wyprawy quadami**

(po wcześniejszym umówieniu)
www.quady-gorzow.pl
ul. Kobylogórska 38 a
tel. +48 509 548 847

• **Paintball**

www.micegroup.pl
ul. Spichrzowa 4/2
+ 48 95 720 30 40



FOT. BARTEK NOWOSIELSKI

• **Galeria Askana i Kino Helios**

www.galeria-askana.pl
Al. Konstytucji 3 Maja 102

■ **SMACZNIE**

• **Barka Ana**

(czynna od kwietnia do września)
Cumuje przy zachodnim bulwarze.



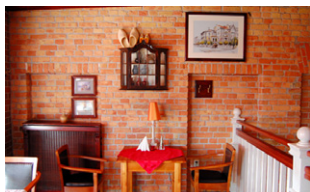
FOT. T. CHWAŁISZ

• **Bella Toscana**

ul. Nadbrzeżna (nisza nr 5 bulwar wschodni)

• **Don Vittorio**

www.donvittorio.com.pl
ul. Sikorskiego 21



FOT. T. CHWAŁISZ

• **Futerał**

www.restauracjafuteral.pl
ul. Spichrzowa 5

- **Hong Kong Bar**
ul. Kosynierów Gdyńskich 24
- **Il Forno**
ul. Nadbrzeżna (bulwar zachodni)
- **La Dolce Vita**
www.dolce-vita.pl
ul. Wełniany Rynek 16
- **Living Room**
ul. Nadbrzeżna (bulwar zachodni)



FOT. T. CHWAŁISZ

- **Long Play Pizzeria**
ul. Chrobrego 7
- **Łubu Dubu**
ul. Łokietka 32/33
- **Pasja**
www.restauracja-pasja.eu
ul. Chrobrego 32
- **Republika Róż**
ul. Pocztowa 13



FOT. T. CHWAŁISZ

- **Santa Fee**
www.santafee.pl
ul. Nadbrzeżna
(nisza 12-15 bulwar wschodni)
- **Sante**
www.sante-restauracja.pl
ul. Lutycka 5
- **Smażalnia Ryb u Pirata**
ul. Herberta 3
- **Sofra – Restauracja Turecka**
ul. Obotrycka 11 a
- **Sushi Bar**
www.sushigorzow.pl
ul. Spichrzowa 4
- **U Bartosza**
ul. Łokietka 35

PRZY KAWIE

- **Art Caffè Teatralka**
www.teatr-gorzow.pl
ul. Teatralna 9



FOT. E. CHRUSCINSKA-JACKOWIAK

- **Cafe Batavia**
www.donvittorio.com.pl
ul. Sikorskiego 21
- **Cafe Club - Galeria Askana**
Al. Konstytucji 3 Maja 102
www.cafeclub.eu
- **Cafe Costa**
www.cafecosta.pl
ul. Wybickiego 7/1



FOT. T. CHWAŁISZ

- **Corto Caffè**
ul. Kosynierów Gdyńskich 20 g
www.cortocaffe.pl
- **Śnieżka**
ul. Obotrycka 12
ul. Chrobrego 29 a
ul. Sikorskiego 136
ul. Słowiańska 70
- **Red Coffee**
ul. Wełniany Rynek 10 b
- **Zaścianek**
ul. Borowskiego 36

KLUBY NOCNE I PUBY



FOT. BARTEK NOWOSIELSKI



FOT. BARTEK NOWOSIELSKI

- **AQQ**
ul. Garbary
- **Bulwar Cafe**
ul. Nadbrzeżna (bulwar zachodni)
- **Bulwar Żywiec Pub**
www.bulwarzywiecpub.pl
ul. Nadbrzeżna (bulwar zachodni)
- **Cafe Music Club Mana Mana**
ul. Mieszka I
- **City Pub & Cafe**
ul. Nadbrzeżna (bulwar wschodni)



FOT. BARTEK NOWOSIELSKI

- **Doors**
ul. Obotrycka 8
- **Hades Club**
www.hades-klub.za.pl
ul. Dworcowa 14
- **Garappa**
ul. Zabytkowa 11
- **Grand Club**
www.grand-club.pl
ul. Obotrycka 9
- **Light Cafe**
www.light-cafe.pl
Pod Info Globem
- **Matnara**
www.matnara.pl
ul. Mostowa 4
- **Metronom-Club**
www.metronom-club.pl
ul. Chrobrego 2
- **Hell Club**
ul. Kosynierów Gdynskich 82
- **Piwiarnia Warka**
ul. Chrobrego 5

- **Pod Zielonym Abażurem**
ul. Chrobrego 14-15
- **Pub Fahrenheit**
www.fahrenheit.com.pl
ul. Chrobrego 7
- **Santa Fee**
www.santafee.pl
ul. Nadbrzeżna (nisza 12-15 bulwar wschodni)
- **Silver Club**
www.clubsilver.pl
ul. Sikorskiego 9



FOT. DANIEL ADAMSKI

- **Studnia Pub**
www.studnia-pub.pl
ul. Obotrycka 7
- **Tawerna Bosmana**
ul. Zaułek 1

■ NOCLEGI

- **HOTEL AZYL****
www.hotelazyl.prv.pl
ul. Chopina 45
tel. + 48 95 722 72 76
e-mail: hotel.azyl@wp.pl
- **HOTEL DWORCOWY***
ul. Dworcowa 1
tel.+ 48 95 722 85 91



FOT. T. CHWAŁISZ

- **HOTEL FADO*****
www.hotelfado.pl
Al. Konstytucji 3 Maja 12
tel. + 48 95 738 88 00
e-mail: recepca@hotelfado.pl

• HOTEL GORZÓW

www.hotelgorzow.pl
ul. Walczaka 20
tel. + 48 95 722 11 33
e-mail: recepcja@hotelgorzow.pl

• HOTEL GRACJA***

www.hotelgracja.pl
ul. Dąbrowskiego 20b
tel. + 48 95 720 28 15
e-mail: recepcja@hotelgracja.pl

• HOTEL HUZAR**

www.hotel-huzar.pl
ul. Husarska 2
tel. + 48 95 722 44 07
e-mail: recepcja@hotel-huzar.pl

• HOTEL MIESZKO***

www.hotel-mieszko.pl
ul. Kosynierów Gdyńskich 82
tel. + 48 95 720 50 51
e-mail: office@hotel-mieszko.pl

• HOTEL MCM GORZÓW**

www.hotelmcm.pl
ul. Grobla 4
tel. + 48 95 736 92 92
e-mail: gorzow@hotelmcm.pl



FOT. WWW.QUBUSHOTEL.COM

• HOTEL QUBUS****

www.qubushotel.com
ul. Orłąt Lwowskich 3
tel. + 48 95 735 07 35
e-mail: gorzow@qubushotel.com

• HOTEL U MARII**

www.umarii.pl
ul. Walczaka 16 a
tel.+ 48 95 736 66 56
email: hotel@umarii.pl

• METALOWIEC

www.osir.gorzow.pl
ul. Szczecińska 25
tel. + 48 95 728 76 28

• MŁYN

www.mlyn.gorzow.pl
ul. Wyszyńskiego 111
tel. + 48 95 735 03 15, + 48 605 447 993
e-mail: kontakt@mlyn.gorzow.pl

• Motel Pintal**

www.pintal.eu
Os. Bermudy 24 F
Gorzów-Wawrów
tel. + 48 95 726 32 30
e-mail: biuro@pintal.eu

• Szkolne Schronisko Młodzieżowe

www.schroniskogorzow.eu
ul. Wyszyńskiego 8
tel. + 48 95 722 74 70
e-mail: schro@edu.gorzow.pl
http://www.schroniskogorzow.eu/

• Dom Studenta

www.awf-gorzow.edu.pl
ul. Myśluborska 36
tel. + 48 95 727 91 14
e-mail: ds@awf-gorzow.edu.pl

INNE INFORMACJE:

• Bimba - Miejskie Centrum Informacji

Punkt znajduje się na deptaku przy ul. Wełniany Rynek (obok Arsenалу). Można tu nabyć gadżety promocyjne związane z Gorzowem, bilety na imprezy kulturalne, sportowe. Sprzedawane są także ciekawe książki poświęcone miastu, jego atrakcjom i historii.

Godziny otwarcia tramwaju:

Poza sezonem (od 1 września do 31maja) czynny od 13:00 do 17:00, w soboty od 11:00 do 15:00, w okresie wakacyjnym (1 czerwca - 31 sierpnia) od wtorku do niedzieli od 10:00 do 18:00.

MCI w sezonie letnim pełni dodatkowo funkcję punktu informacji turystycznej.

Telefon kontaktowy: +48 697 523 375
www.emceka.pl/mci

Tekst: Zbigniew Rudziński,

Wstęp: Izabela Grygiel-Guła

Pomoc merytoryczna:

Ewelina Chruścińska-Jackowiak,

Tomasz Chwalisz

Korekta: Małgorzata Pera

Okładka: Zdobienie kamienicy ul. Mickiewicza 19-20, fot. T.Chwalisz.

Wydział Rozwoju i Promocji Miasta

Urząd Miasta Gorzowa Wlkp.

Ul. Sikorskiego 3-4

66-400 Gorzów Wlkp.

T: +48 95 7355 784

F: +48 95 7355 744

E: wrp@um.gorzow.pl

I: www.gorzow.pl